Nr. 599. We Lwowie, czwartek dnia 24 grudnia 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Sytuacja w Austrji.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Praga. W komunikacie, wydanym do pism, kierownictwo partji młodoczeskiej omawia *cercle* delegacyjny i pisze, że po tym *cercle'u* różnice między posłami czeskimi a rządem jeszcze się powiększyły, a odporność Czechów się zwiększyła. Czeska obstrukcja i niezdolność do pracy parlamentu, na które się tak żalił monarcha, są nieoddzielne od obecnego rządu i od obecnego stanowiska Czechów. Jeżeli monarcha wyraził nadzieję, że się wkrótce to zmieni, to musi wkrótce ustąpić „beznamiętna wytrwałość“ dra Körbera. Jeżeli ma być spełnione życzenie monarchy, to przedtem należy odpowiedzieć na pytanie, czy rząd obecny jest w stanie zaprowadzić porządek. Czesi mimo ostatniego oświadczenia monarchy, nie mają powodu do zmiany swojej taktyki.

Praga. W klubie politycznym w Królewskich Winohradach odbyło się onegdaj zgromadzenie, na którem wygłosił p. Herold mowę o położeniu politycznem, wskazując, że ono jest bardzo smutne. Przez obstrukcję jest wszelka czynność parlamentarna wstrzymana. Wina za to położenie spada wyłącznie tylko na Niemców.

W ostatnich dniach — mówił poseł Herold — padły ze strony najwyższej słowa, że smutne stosunki parlamentarne stworzyła tylko czeska obstrukcja, ja atoli sądzę, że ten stan jest chroniczną słabością całego ciała naszej monarchji. Obstrukcję wprowadzili w Austrji Niemcy i to w silniejszej o wiele mierze od naszej obecnej. Niemcy widząc, że obecnie nie mogą rządzić w tem państwie jako większość, celem utrzymania steru w swych rękach wprowadzili prawo *veto*, aby w ten sposób uniemożliwić spełnienie, jakiegokolwiek żądania naszego narodu.

Myśmy tylko żądali słusznych praw i spodziewaliśmy się, że jeżeli nie będziemy żadnych trudności stawiali pracy parlamentarnej, nasze słuszne postulaty zostaną zrealizowane. Ale omyliliśmy się. Rząd nie powinien był cofać się z obawy przed Niemcami. To powinno było stać się kierującym motywem każdego męża stanu.

Musimy politycznie wychować nasz naród — kończył przywódca czeski — aby niepowołane żywioły nie wniosły do niego niezgody. Jestem wrogiem obstrukcji, ale nas wpędzono w nią i sądzę, że rząd pragnie sam naszej obstrukcji, gdyż ona jest dla niego bardzo wygodną, Dr. Körber nie chce pracy uregulowanej. Tylko jeżeli się znajdzie rząd, który spełni nasze słuszne żądania, można będzie osiągnąć uzdrowienie stosunków w parlamencie.

Zebrani nagrodzili wywody dra Herolda burzliwymi oklaskami.

Z sejmu węgierskiego

(Telegram Dziennika Polsk.).

Posiedzenie sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Izba posłów sejmu węgierskiego prowadziła wczoraj dalej dyskusję nad kontyngentem rekruta. Po pośle Okolicsany'im przemawiał hr. Tisza.

Hr. Tisza ponownie potępił obstrukcję, oświadczając, że obstrukcjoniści dyskredytują parlamentaryzm, podkopują znaczenie państwa w chwili, gdy mają być zawarte nowe traktaty handlowe. My stoimy — mówił Tisza — na zasadzie wspólnej armji, życzymy sobie jednolitej komendy i jednolitego kierownictwa, aby armia przeznaczona dla wspólnej obrony była możliwie silną i obronną, szczególnie wobec położenia na Wschodzie.

Dalej oświadczył hr. Tisza, że zdecydowany jest nie pierwej zaprzestać zaczętej przez siebie walki, dopóki nie wyczerpie wszystkich konstytucyjnych środków, jakie ma do dyspozycji. Z wyjątkiem 12 lub 15 członków opozycji, życzy sobie dziś cały parlament powrotu do normalnej, parlamentarnej walki. — Czyż tych 12 do 15 posłów myśli, że na polu języka komendy osiągną to, co się większości dotychczas nie udało osiągnąć.

Czy posłowie ci sądzą, że to jest narodowa polityka, która sprawia, iż naród węgierski wobec położenia na Bałkanie nie zdolny jest do działania? Zamieszki na Bałkanie oddziaływują w każdym razie bardzo na interesy węgierskie, dlatego koniecznem jest, aby Węgry były uzupełniającą i całkiem równouprawnioną częścią mocarstwa europejskiego, którego głos w tych kwestjach jest rozstrzygający. (Wielka wrzawa na lewicy, huczne oklaski na prawicy).

Prezydent ministrów nie chce obecnego położenia na Bałkanie przedstawiać w czarniejszych barwach, niż jest istotnie. Nie twierdzi, że tam powstanie zatarg światowy, lecz to pozwala sobie powiedzieć, że dla rozwoju tamtejszych wypadków ma to wielkie znaczenie, w jakiej sytuacji znajduje sie ta monarchja i obie jej połowy i jakie ona ma polityczne znaczenie i powagę. Rząd nie może dopuścić do tego, aby w armji tworzyły się luki, dlatego wydał na styczeń prowizoryczne zarządzenia. Obstrukcja potrwać mogłaby jeszcze może kilka tygodni, nie przyniesie jednak obstrukcjonistom żadnej korzyści ani owoców, sprowadza tylko licznym synom narodu straszny ból. Dla rządu niezmiernie jest bolesnem to, że musi powołać rezerwistów zapasowych, przeważnie ojców rodzin. Klątwa ich spadnie na tych, którzy takie położenie spowodowali.

Okrzyki Eljen na prawicy, wrzawa na lewicy. W imieniu tych nieszczęśliwych ofiar prosi prezydent ministrów o zaprzestanie nieszczęsnej, bezcelowej walki.

Długotrwałe oklaski na prawicy.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 28 grudnia.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Budżet czeski.

Praga. (Tel. wł.). Wydział krajowy postanowił czynić starania o wyjednanie sankcji cesarskiej dla trzymiesięcznego prowizorjum budżetowego, opartego na podatku krajowym wysokości 55 prc., a następnie wybrał komisję z trzech i polecił jej, aby zastanowiła się nad tem, które pozycje z budżetu możnaby skreślić, celem pokrycia istniejącego deficytu. Wydział krajowy przyjął nadto wniosek marszałka krajowego, aby na razie odroczyć wypłatę już dozwolonych wydatków, oraz wniosek p. Herolda, aby szukać nowych źródeł dla pokrycia deficytu.

Przemowa Ojca św.

Rzym. Papież przyjmował wczoraj w sali konsystorjalnej — kardynałów i prałatów. Dziekan kardynałów wygłosił do Ojca św. przemowę, w której wyraził gratulacje świętego kolegjum z okazji zmiany roku, a zarazem nadzieje, jakiemi jest przejęty z powodu rocznicy dogmatycznego określenia Niepokalanego Poczęcia.

Papież rozwinął tę myśl w swej odpowiedzi i powiedział, że żłobek betlejemski jest szkołą, w której każdy chrześcijanin uczy się prawdziwie chrześcijańskiego życia, a nadto w niej każda klasa społeczna odbiera przykłady dobroci i cierpliwości, z których płynie zgoda i pokój. Papież o trudnościach w obecnych czasach rzekł, że pokłada ufność w obietnice, jakie uczynił Zbawiciel swemu Kościołowi.

Sytuacja na Bałkanie.

Sofja. (Tel. wł.) Jako pomocników mianować się mającego w myśl noty mürzstegskiej komendanta żandarmerji, w prowincjach objętych powstaniem, którym ma być Włoch, wymieniają ze strony rosyjskiej gen. Szostaka, ze strony austrjackiej podpułkownika hr. Salisa.

Pożyczka rosyjska.

Berlin. Biuro Wolfa zaprzecza pogłoskom o rzekomym planie zaciągnięcia przez Rosję pożyczki w Niemczech.

Z dalekiego Wschodu.

Paryż. Minister spraw zagranicznych zaprzecza formalnie doniesieniu, jakoby zatarg Rosji z Japonją miał być przedłożony Delcassemu jako sędziemu polubownemu.

Władywostok. Jak donosi *Wostocznyj Westnik* na podstawie informacyj z Petersburga, przyznano, namiestnikowi Azji wschodniej admirałowi Aleksiejewowi prawo rozstrzygania na miejscu, na mocy swej władzy, kwestyj odnoszących się do państw sąsiadujących z sobą i wydawania zarządzeń, które uzna za potrzebne. Aleksiejew wybrał ostatecznie Władywostok na swoją rezydencję.

Londyn. (Tel. wł.). Wbrew uspakajającym doniesieniom prasy urzędowej podnosi *Times*, iż niebezpieczeństwo wybuchu wojny na dalekim Wschodzie wzrasta z każdą godziną i że pokojowe załatwienie sporu między Rosją a Japonją jest dziś prawie niemożliwe.

Strejki.

Paryż. Pomocnicy piekarscy uchwalili rozpocząć z dniem dzisiejszym strejk powszechny i podjąć napowrót pracę dopiero po zniesieniu prywatnych biur pośrednictwa pracy. Piekarnie strzeżone są przez gwardzistów miejskich.

Wiedeń. Przybył tu z Szwajcarji namiestnik hr. Andrzej Potocki.

Bukareszt. Senat zatwierdził kredyt 600.000 franków na rumuńskie szkoły i kościoły w Macedonji.

Drezno. Wczoraj udzielił sąd rozwodu małżeństwu księcia Wiktora Fryderyka Schoenburg-Waldenburga z księżną Alicją, z domu Bourbon.

Teatr.

(„Figle wiosenne", operetka Józefa Straussa).

„Figle wiosenne", operetkę ułożoną przez p. Reiterera na motywach Józefa Straussa, grywano pod tytułem „Frühlingsluft" niezliczone razy w wiedeńskim teatrzyku „Venedig in Wien", czyli — w ogródku. Nie chcemy ubliżyć autorowi, już choćby dlatego, że pracę swą zbudował na muzyce Straussowskiej, lecz musimy przyznać, że ten ogródek wiedeński wydaje nam się miejscem w wysokim stopniu odpowiedniem do wystawiania dzieł kompilatorskich w tym rodzaju, jak „Figle wiosenne".

Po dłuższym pobycie na świeżem powietrzu, operetka Reiterera doznała tego zaszczytu, że wystawiono ją onegdaj z możliwą starannością na deskach teatru miejskiego. O ile więc przeciętny słuchacz nie wymagał od ostatniej premiery niczego więcej, jak chwilowej rozrywki i wniósł do naszej świątyni sztuki razem ze sobą wesołe usposobienie „ogródkowe", o tyle mógł przyznać p. Reitererowi i librecistom tej operetki pp. Lindauowi i Wilhelmowi pewne zasługi na polu działalności literacko-kompozytorskiej. Ponieważ jednak obowiązek nakazuje nam objaśnić czytelników o wartości tej pracy, a więc — skonstatowawszy, że całość jest wesołą, bardzo wesołą, a chwilami nawet dowcipną — musimy zarazem wyznać, że pomysł, na którym osnuto treść owej sztuczki, nie jest zupełnie nowym.

Od czasu, jak istnieje świat i ludzie żyją w sidłach małżeńskich bywali zawsze mężowie bawiący się „wesoło," oszukujący swe żony, choćby tylko dla urozmaicenia sobie życia. Ten stary, oklepany pomysł zużyto co najmniej w 1000 komedjach, farsach, operetkach. Cała sztuka leży w tem, aby starą tę, odwieczną myśl ubrać w nową, oryginalną formę. Tej zasługi nie możemy przyznać librecistom „Figlów wiosennych." W tej formie wszystko to już było, również 1000 razy co najmniej. Muzyczna część o tyle usuwa się z pod krytyki, że niema w niej mowy o pracy kompozytorskiej. P. Reiterer zestawił mniej lub więcej zręcznie motywy Straussowskie (niektóre oczywiście bardzo ładne, ochocze, pełne humoru i werwy) w ten sposób, że melodje taneczne następują bezpośrednio po sobie — z wyjątkiem tylko kilku chórów — co sprawia wrażenie próby karnawałowych tańców na sezon bieżący. Więcej o „Figlach wiosennych" powiedzieć się nie da, chyba możnaby podnieść z uznaniem, że humor i wesołość w operetce tej postępują „crescendo," czyli prawidłowo, albowiem po pierwszym akcie (nudnym), następuje o wiele weselszy drugi, trzeci zaś jest doskonały pod względem zestawienia sytuacyj wysoce komicznych. Wszystko ustawicznie wzrasta i potęguje się, tylko wartość muzyczna pozostaje ciągle na tym samym, bardzo średnim poziomie.

P. Słomkowski, jako kapelmistrz dyrygujący operetką, zadał sobie widocznie dużo pracy, aby całość poszła gładko i zasłużył na rzetelne uznanie.

Również dodatnio wyrazić się wypada o pięknej wystawie zewnętrznej i starannej reżyserji. Najgorętsze słowa uznania należą się jednak solistom, którym jedynie p. Reiterer zawdzięcza wielkie stosunkowo powodzenie swej chwilami bardzo ubogiej i „anemicznej" operetki. Artyści grali doskonale i uratowali sytuację swym humorem, finezją wykonania, zespołem, miejscami świetnym. W pierwszym rzędzie wymieniamy p. Kliszewską (czarująca subtelną grą „Hanka") a następnie panie: Łeską, Miłowską i Kasprowiczową, oraz panów: Lelewicza („Knickebein", któremu operetka zawdzięcza lwią część powodzenia), Malawskiego i Kosińskiego (doskonały w roli Nikusia).

Niestety musimy zaznaczyć, że wstrętny zwyczaj „bisowania" na życzenie kilkunastu a nawet kilku gości, dotąd nie jest u nas wykorzeniony. Czas, zdaje się najwyższy, aby dyrekcja teatru zechciała położyć tamę dwukrotnemu, przymusowemu słuchaniu większej części numerów i wkładek. Wszak to zwyczaj czysto prowincjonalny, a dla większości słuchaczów bardzo niemiły!

Teatr był wysprzedany, a publiczność bawiła się dobrze, sądząc po licznych oklaskach. *Fr. Neuhauser.*

(Występ panny Czaplińskiej w „Walce motyli").

Po szeregu występów na scenie ludowej, ukazała się nam wczoraj panna Czaplińska, dawna ulubienica publiczności lwowskiej, na scenie teatru miejskiego, w jednej z najlepszych swoich ról — jako Rózia w Sudermanowskiej „Walce motyli". Zawsze miła i powabna „klasycznie" nasza naiwna nie straciła widocznie nic z dawnych faworów Lwowian, teatr bowiem, pomimo niesprzyjającej pory przedświątecznej, zapełnił się niemal zupełnie.

Grę panny Czaplińskiej oklaskiwano z zapałem, a po akcie drugim wręczono jej okazały kosz kwiatów. Oklaski te i kwiaty dostały się pannie Czaplińskiej zupełnie zasłużenie, jest ona bowiem bezsprzecznie jedną z najlepszych przedstawicielek Rózi z „Walki motyli" na scenach polskich. Wrodzony wdzięk, wyborne wniknięcie w intencje autora i olbrzymi zapas wytrawnej techniki aktorskiej, złączyły się u niej w całość pełną ekspresji; stąd też Rózia jej, jest postacią pełną życia, siły i uroku i wywiera na widzu wrażenie niepoślednie. Ujawniło się to przedewszystkiem w scenie z Maksem w akcie drugim, oraz w znanej scenie upicia się, w akcie trzecim.

Znakomitą partnerkę znalazła panna Czaplińska w pani Solskiej, która wprost po mistrzowsku odegrała rolę Elizy. Bardzo dobrymi byli również: pani Stachowicz (jako Laura), oraz p. Chmieliński (jako Winkelmann); p. Nowacki zaś, znalazłszy się jako Wilhelm Vogel w roli dla siebie odpowiedniej, dał prawdziwy koncert artystyczny, zbierając za to przy otwartej scenie oklaski.

Kesslerem był p. Woleński, Maksa zaś grał p. Malski zupełnie dobrze. *Iz. K.*

---

† Mieczysław Pawlikowski.

Z pokolenia, którego dziełem było rozbudzenie ducha narodowego po długotrwałej reakcji mikołajowskiej i meternichowsko-bachowskiej, które w r. 1863 stanęło do walki orężnej, a po pogromie oddało się całe pracy nad wewnętrznem odrodzeniem narodu — jeden po drugim stacza się do grobu. Wczoraj zgasł w Kakowie jeden z najszlachetniejszych duchów tego pokolenia — przyjaciel i druh serdeczny Mieczysława Romanowskiego, Kornela Ujejskiego, Adama Asnyka — więzień stanu, literat, dziennikarz nie z zawodu zarobkowego, ale z zamiłowania, organizator niejednej owocnej pracy, dzielny szermierz w walce z reakcją narodową i społeczną, a przedewszystkiem człowiek szlachetny, dobry, jasny, żyjący zawsze dla drugich, a jak najmniej dla siebie...

Ś. p. Mieczysław Pawlikowski, syn Gwalberta, zasłużonego zbieracza i znawcy pomników literatury i sztuki polskiej, urodził się w r. 1834, studja kończył na uniwersytecie lwowskim w chwili pierwszych przebłysków budzącego się z uśpienia reakcji ducha narodowego. Wraz z Mieczysławem Romanowskim, Romualdem Karpińskim, Brunonem Bielawskim, Ludwikiem Wolskim, Tadeuszem Wasilewskim — tworzyli na uniwersytecie grono, złączone myślą o odrodzeniu. Rychło znaleźli się ci młodzi prawnicy na szerszem polu. Otworzyła im je redakcja *Nowin*, później *Dziennika Literackiego* z Janem Dobrzańskim na czele. Pawlikowski i pracami swemi i niemałemi ofiarami zasilał to jedyne wówczas we Lwowie pismo o szerszej i wyższej myśli narodowej.

W r. 1861 ożenił się z kuzyną swoją Heleną Dzieduszycką, która mu była najlepszą towarzyszką życia, spólniczką prac i myśli, prawdziwym aniołem opiekuńczym w ostatnich kilku latach ciężkiej niemocy. W r. 1863 oboje brali najczynniejszy udział w organizacji narodowej — ona w komitecie pań — on w organizacji miejskiej we Lwowie, w ciągłych a nieraz bardzo niebezpiecznych misjach do Krakowa i Warszawy. To też gdy w grudniu 1863 r. aresztowano śp. Mieczysława — wkrótce potem i pani Pawlikowskiej ten sam los zagrażał, więc nie chcąc dwóch małych chłopaczków narażać na brak wszelkiej opieki rodzicielskiej, opuściła z nimi potajemnie kraj i w r. 1864 osiadła czasowo w Szwajcarji.

Śp. Mieczysław został tymczasem przez ówczesne sądy wojenne skazany na 3 lata więzienia — i w miesiącu wrześniu 1864 niespodziewanie wraz z Henrykiem Janką wywieziony do fortecy ołomunieckiej. Pod wieczór zawiadomiono ich o wyjeździe — w nocy już byli w drodze. Do 20 listopada 1865 przesiedział śp. Mieczysław w wilgotnych kazamach ołomunieckiej warowni — zawsze pogodny, zawsze umysłowo pracujący, snujący myśli o przyszłości narodu, w dalszych pracach i walkach. Amnestja listopadowa otworzyła więźniom wrota. Śp. Mieczysław połączył się z rodziną w Szwajcarji — a wrócił do kraju w rok później, kiedy powszechna amnestja po wojnie pruskiej i żonie jego powrót do kraju umożliwiła.

Osiadł z początku w powiecie myślenickim, gdzie brał udział w pierwszych zaczątkach autonomicznego życia, jako gorliwy członek myślenickiego wydziału powiatowego. Rychło potem bierze inicjatywę w zawiązaniu Towarzystwa oświaty ludowej we Lwowie, które dało pierwszy impuls do powstawania innych tego rodzaju instytucyj. Pisuje na ochotnika do dzienników, ażeby zwalczać coraz potężniejącą reakcję. Bierze udział w założeniu pierwszego w Krakowie opozycyjnego pisma *Kraj* i zasila go jako członek redakcji licznemi pracami politycznemi i literackiemi.

Pisywał dużo — i z wielkiem zacięciem polemicznem, a zawsze w tonie bardzo szlachetnym i wykwintnym. Po upadku *Kraju* następuje przerwa w działaniu dziennikarskiem, z wyjątkiem doraźnych artykułów od czasu do czasu przesyłanych lwowskim dziennikom — a natomiast pojawia się kilka prac większych, ogłaszanych zawsze pod pseudonimami: „Plotki i prawdy", „Ultramontanie i moderanci", „Testament Napoleona" i inne. Z końcem roku 1881 powstaje w Krakowie *Reforma*, poźniej *Nowa Reforma*.

Śp. Mieczysław od początku należy do grona redaktorów — pracuje niezmordowanie — ofiarnie pod rzymuje pismo w ciężkich chwilach — obejmuje wreszcie redakcję feljetonu. I tu wielką jego zasługą było wprowadzenie całego szeregu nowych autorów, którym dawał zachętę i radę. I trwała ta praca niezmordowana do chwili, kiedy ciężka niemoc pióro mu z ręki wytrąciła. A szła równolegle z tem działalność inna. Mało znaliśmy ludzi z takiem wielkiem sercem dla młodzieży. Przygarniał, pomagał, wielkiem światłem swego umysłu i swej wiedzy oświecał, a przytem nie narzucał się na mentora, ale starał się wyrozumieć i zrozumieć nowe myśli i nowe prądy wśród młodzieży tej kiełkujące.

Demokrata w pełnem, pięknem, szlachetnem tego słowa znaczeniu — nie sekciarz polityczny, nie polityk koteryjny, ale zasadom swym zawsze wierny, idący „z żywymi naprzód", nie ulegający przeciwnym prądom, które pragnęły go pochwycić, a miały do tego sposobności dużo w stosunku do człowieka bardzo zamożnego i mającego „wysokie koligacje". Wierzył w odrodzenie narodu, w przyszłość Polski, nie wyrzekał się niczego i nie rezygnował z niczego, nie zbaczał na manowce ugodowe — ale wierzył też, że tej przyszłości koniecznym warunkiem odrodzenie narodu wewnętrzne.

Więc dla wszelkiego zacofaństwa był nieubłagany — a obóz postępowy krakowski w walce z tem zacofaństwem miał w śp. Mieczysławie jednego z najdzielniejszych swych szermierzy, jeden z najsilniejszych filarów. A przytem do najwyższego stopnia bezinteresowny, nieprzystępny już nie tylko drobnym ambicjykom, ale i wielkim ambicjom polityczsym, do których z talentu, wiedzy, wymowy i zasług niezaprzeczone miał prawo.

Ku wielkiemu żalowi swoich przyjaciół nigdy żadnej kandydatury ani na sejm, ani do Wiednia przyjąć nie chciał... Dodajmyż do tego wysokie poczucie etyczne, wielką szlachetność i najlepsze serce — a mamy przed sobą postać, z jaką nie co dzień się spotkasz.

To też śmierć ś. p. Mieczysława w sze-

rokich kołach w kraju obudzi żal szczery, a bliższych jego przyjaciół, chociaż niespodziewaną nie była, pogrąża w głębokim smutku. Pamięć jego długo wśród nas żywą pozostanie.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek, 24 grudnia.

W „Kole literacko-artystycznem“: Opłatek dla członów i ich rodzin. Początek o godzinie 12 w południe.

Kalendarz. Czwartek (24): Adama i Ewy. — Godysława. — (11): Danyiła St. Wschód słońca o godzinie 7 minut 57, zachód o godzinie 4 minut 3.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 4° R. Pogoda.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficjałami kancelaryjnymi w X klasie rangi kancelistów sądowych: Władysława Lisowskiego w Stanisławowie, Emila Haya w Bursztynie, Natana Schorra w Zbarażu, Izydora Petersila w Buczaczu i Maurycego Hermanna w Drohobyczu, z pozostawieniem wszystkich na dotychczasowych miejscach służbowych.

Dar. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły gminie Barycz, w pow. brzozowskim, na budowę rz.-kat. kaplicy zapomogi w kwocie 200 koron.

Nowy sąd powiatowy w Podkamieniu. *Gazeta Lwowska* ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości postanawiające utworzenie w okręgu sądu obwodowego w Złoczowie, sądu powiatowego w Podkamieniu dla gmin i obszarów dworskich: Czernica, Hucisko brodzkie, Nakwasza i Tetylkowce okręgu sądu powiatowego w Brodach — dalej dla gmin i obszarów dworskich: Czepiele, Dudyń, Hołubica z Żarkowem, Huta pieniacka, Jaśniszcze, Kułyszcze, Litowisko, Majdan pieniacki, Maleniska, Niemiacz, Palikrowy, Pańkowce, Pieniaki, Podkamień, Popowce, Sztyberówka, Szyszkowce i Zwyżyń, okręgu sądu powiatowego w Założcach. Dzień rozpoczęcia urzędowej czynności tego sądu będzie później ogłoszony.

„Gwiazdka“ okradzionych. Osobom, którym w ostatnich czasach lub dawniej nawet splądrowali złodzieje mieszkania, usmiechnęła się „Gwiazka“ i być może, zwróci im ich szkodę. Oto, w domu przy ulicy pod Dębem l. 16, odkryli wczoraj wieczorem ajenci policji Przestrzelski i Weinstock wprost niebywałe olbrzymi magazyn z kradzieży pochodzących, najróżnorodniejszych przedmiotów, tyle mianowicie, że do ich przewiezienia na policję, aż parokonny dorożkarski wóz nająć musiano. W ośmiu olbrzymich tłumokach i dużym kufrze, przywieziono więc olbrzymią ilość bielizny z częściowo wyprutymi znakami, dużo bielizny mokrej jeszcze, kilka futer, mnóstwo nakryć stołowych, mnóstwo damskiej i męskiej garderoby, kapy na łóżka, obrusy, dywany, instrumenty muzyczne, biżuterje i kilkanaście kartek na zastawione w bankach klejnoty. O ile to agenci mogli na razie osądzić z wyglądu poszczególnych przedmiotów, na magazyn ten złożyło się około 30 kradzieży w różnych spełnionych mieszkaniach. Najciekawszem i najsensacyjniejszem w całej tej złodziejskiej aferze jest to, że właścicielem tego złodziejskiego magazynu był nie zwykły „paser“, kryminalista, ale obywatel znany i sanowany, właściciel kamienicy przy ulicy pod Dębem l. 16 i były kupiec, Albin Dubsky. W przedostatniej kadencji, zasiadał jako sędzia przysięgły. Aresztowanych przez agentów Dubskiego i jego żonę odstawiono do aresztu śledczego.

Wczoraj przez cały wieczór, dwóch policyjnych urzędników układało szczegółowy spis zakwestjonowanych przedmiotów, dziś zaś ci, co padli ofiarą złodziei, mogą zgłaszać się do biura IV dyrekcji policji i rozeznać swą własność.

Nożownik. Michał Jaroć, 16-letni chłopak szewski, obecnie bez zajęcia, zapragnął przyjść łatwym sposobem do posiadania ryby, tak potrzebnej na dzisiejsze święto. Skradł więc Jonaszowi Elnnerowi, handlarzowi ryb, szczupaka z kadzi w rynku i począł z nim uciekać; jednakże przytrzymał go krewny Elnnera Samuel Kiczales i rybę odebrał. Ale Jaroć nie dał sobie tak łatwo odebrać zdobycz, gdyż dobywszy noża, groził przebiciem Kiczalesowi, jeżeli go nie puści. Oddany na policję, chłopak przyznał się do kradzieży ryby, a co do dobycia noża tłumaczył się, że użył go tylko w swej obronie, gdyż Kiczales i jego towarzysze bili go.

Dom zdrowia uczącej się młodzieży polskiej w Zakopanem. Pod nazwą „Pomocy Bratniej“, istnieje w Zakopanem, na razie w skromnych domkach góralskich, dom zdrowia uczącej się młodzieży. Pożyteczna ta, tak ważna instytucja, przy bardzo skromnych środkach, rozwija się stale, wspierana przez młodzież ze wszystkich trzech zaborów. Środków jednak potrzeba tam więcej, niż młodzież sama dostarczyć może, zwłaszcza, jeżeli urzeczywistniony być ma cel, do którego dąży — budowy własnego wzorowego sanatorjum. W poszczególnych miastach tworzą się wśród młodzieży, miejscowe grupy towarzystwa. I we Lwowie istnieją dwie grupy: techniczna i Czytelni akademickiej, które starają się zyskiwać członków i zbierać potrzebne fundusze. Z okazji nadchodzących świąt, grupa technicka postanowiła zbierać publiczne składki na instytucję zakopańską, za pomocą puszek, które roznoszone będą na głównych ulicach miasta, we wszystkich dniach świątecznych, począwszy od 25 bm. Nie wątpimy, że ofiarna publiczność nasza nie będzie szczędziła datków na taki sympatyczny i pożyteczny cel. Przy sposobności przypominamy, że wkładka członka wspierającego towarzystwa, wynosi 20 koron rocznie, a wpisy przyjmują zarządy obydwu grup w Bratniej pomocy słuchaczów politechniki (na politechnice) i w Czytelni akademickiej (pasaż Mikolascha).

Pogrzeb mahometański w Anglji. W towarzystwie londyńskiem wielkie wrażenie wywołał fakt, że zmarły niedawno lord Stanley of Alderley pochowany został według rytuału mahometańskiego. W obrzędzie pogrzebowym uczestniczyła tylko najbliższa rodzina. O godzinie 8 rano, służba zmarłego para zaniosła zwłoki jego do grobowca w Alderley-Park. W kołach towarzyskich, w których lord Alderley się obracał, nie wiedziano nic o jego przejściu na wiarę Mahometa.

Odkrycie pokładów złota. Paryż. (Tel. wł.). *Petit Parisien* donosi, że w Bas Oudray, w departamencie Mayenne, odkryto bogate pokłady złota. Badania inżyniera Herrenschmidta wykazały, że w głębokości 15 metrów znajduje się kwarc, zawierający 22 gr. złota na tonnę; im głębiej się atoli idzie, tem kwarc jest bogatszy w złoto, tak, że dochodzi do 140 gr. na tonnę. Kwarc ów zawiera także pyrit o szczególnej krystalizacji i bogaty w złoto. Przez długi czas znaczne ilości tego złotonośnego minerału były sprzedawane jako kamień do budowy, albo do szutrowania drogi, wiodącej na dworzec w Genest. W próbach, które robiono ze szutrem ulicznym, znaleziono 30—40 gramów złota na tonnę.

Kradzież na poczcie. Budapeszt. (Tel) Na linji Budapeszt Grac zginął tej nocy z wagonu pocztowego worek pocztowy, zawierający kwotę 62.000 koron.

Katastrofy kolejowe. Kolonja. (Tel.) Pociąg pospieszny dążący z Kolonji do Lipska najechał pod stacją Gross-Heringen na stojące na torze puste wagony; trzy osoby odniosły rany.

Meiderich (prowincje nadreńskie). (Tel.) Na linji Meiderich-Oberhausen wykolejiły się dwie lokomotywy pociągu towarowego; kilka wozów objął pożar. Jeden z hamowniczych zginął, konduktor, prowadzący pociąg, jest raniony.

Brema. (Tel.) W jednym z wagonów pospiesznego pociągu towarowego, który stąd odszedł do Hanoweru, wszczął się pożar i zniszczył doszczętnie całą zawartość. W wagonie tym znajdowało się 1200 zwykłych pakietów i 48 posyłek wartościowych. Przyczyna pożaru nieznana.

Nowy Jork. (Tel.) Na linji St.-Louis-San-Francisco wykoleił się pociąg kolejowy pod Godorey w stanie Kansas. 9 podróżnych zginęło na miejscu, 20 jest rannych.

Z kraju.

Ottynia. (*Fabryka maszyn*). Z powodu ogólnego w kraju zastoju, tutejsza fabryka maszyn i odlewarnia żelaza Bredta, zredukowała liczbę robotników do połowy i skróciła znacznie czas ich pracy. Większość warsztatów stoi bezczynnie. Miasteczko, któremu fabryka dawała niemal życie, pustoszeje z dniem każdym coraz bardziej.

Wieliczka. (*Usunięcie wójta*). Wydział powiatowy w Wieliczce dnia 18 bm. usunął z urzędu wójta gminy Zakrzówek, Józefa Batkę, za nadużycia służbowe i nieporządki w administracji. Sprawa zakończy się przed sądem karnym. Obowiązki wójta poruczono p. Piotrowi Czubrytowi, przemysłowcowi z Zakrzówka.

Z krajowej rady szkolnej.

Minister oświaty zamianował członkami komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych do końca bieżącego okresu funkcyjnego: członkami komisji egzaminacyjnej w Stanisławowie Włodzimierza Markowskiego i Tomasza Markowskiego, naucz. tamtejszego sem. naucz.; członkami komisji egzaminacyjnej w Przemyślu Marję Germanównę i Teofilę Tęczarównę naucz. szkoły ćwiczeń tamtejszego semin. żeń.; członkami komisji egzaminacyjnej w Krośnie Jana Kossaka i Franciszka Rysiewicza zastępców nauczycieli tamtejszego semin. naucz. m.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: ks. Hilarego Herasymowicza na duchownego członka obrz. gr. kat. do rady szk. okr. w Skałacie; Józefa Deckera naucz. kier. 5kl. szk. m. w Lisku na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do rady szk. okr. w Lisku; Leona Boraczka naucz. kier. 4kl. szk. m. w Perehińsku na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do rady szk. okr. w Dolinie.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Władysława Wahna naucz. kier. Andrzeja Polka, Józefa Chomickiego i Władysława Matuszkiewicza naucz. 6kl. szkoły m. w Gródku; Konstantego Bełtowskiego naucz. kier. Zofję Pohównę, Antoninę Skorobohatównę i Karolinę Hoszardową naucz. 6kl. szk. ż. w Gródku; Włodzimierza Kaczmarskiego naucz. kier., Eugenję Smagę naucz. 2kl. szk. na przedmieściu lwowskiem w Gródku; Franciszka Jezierskiego naucz. 1kl. szk. na przedmieściu czerlańskiem w Gródku; ks. Francisza Włodarczyka naucz. rel. rzym. kat. 4kl. szk. w Jezierzanach; Stanisława Zaklikę naucz. szk. wydz. w Jaworowie; Mikołaja Kiernickiego naucz. 4kl. szkoły w Jagielnicy.

Nauczycielami kierującymi szkół 2klasowych: Wawrzyńca Hylę w Żarnówce; Ludwika Guzika w Grzechyni; Władysława Chmielewskiego w Posadzie nowomiejskiej: Stanisława Blarowskiego w Jachówce.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1klasowych: Franciszka Furmanika w Krzywaczce; Jadwigę Stefańską w Bugaju; Józefa Bigaja w Boczowie; Tomasza Lachcika w Płonnej; Jana Czabanowskiego w Humieńcu; Włodzimierza Gofryka w Waniowie; Paulinę Michańciową w Głuchowicach ad Gaje; Henrykę Zapetównę w Jankowicach; Amelję Mściwujewską w Banuninie; Julję Rozumkiewiczównę w Hodyniach; Eleonorę Przepiórską w Kochanówce.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Władysława Kmiecia zastępcę nauczyciela w męskiem sem. naucz. w Rzeszowie, do semin. naucz. w Sokalu; Józefa Gryzieckiego naucz. 5kl. szk. w Zatorze na równorzędną posadę do 5kl. szk. w Dąbrowie; Julję Błażyńską naucz, 1kl. szk. w Majdanie na posadę naucz, 2kl. szk. w Czabarówce.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku Michała Łużeckiego naucz. kier. 5-kl. szk. w Turce; Stanisławę Pawłowską naucz. 4-kl. szk. ż. w Nowym Sączu.

Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Korabniki w okr. podgórskim z zakresu szkolnego w Skawinie i zorganizowała osobną 1-kl. szk. w Korabnikach; gminę Horysławice w okr. mościskim z zakresu szkolnego w Radochońcach, zorganizowała osobną 1-kl. szk. w Horysławicach i przekształciła 1-kl. szkołę w Radochońcach na 2-klasową.;

zorganizowała 1-kl. szkołę w Jagiele w

okr. limanowskim; 1-kl. szkołę w Czernichowie w okręgu rudeckim;

przekształciła 5-kl. szkołę mieszaną w Przeworsku na 5-kl. szk. męską i 5-kl. szk. żeńską; 5-kl. szk. męską w Tłumaczu na 6-klasową.

Rada szkolna krajowa postanowiła budowę 2-kl. szkoły w Czernielowie mazowieckim w okr. tarnopolskim przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego;

przyznała gminie Berezince w okr. chrzanowskim bezprocentową pożyczkę w kwocie 2000 koron na zakupno i adaptację budynku na pomieszczenie szkoły.

Stosunki w Dublanach.

Dublany 22 grudnia.

W odpowiedzi na korespondencję zamieszczoną w nr. 550 *Dziennika Polskiego* z dnia 25 listopada r. b. pod nagłówkiem „Opłakane stosunki w Dublanach" od słów: „z naszej strony nikt zgoła nawet nie próbuje przeciwdziałać tym fatalnym stosunkom" aż do słów „na jakiemś weselu w chacie wiejskiej," z której społeczeństwo mogło nabrać błędnego przekonania, że ze strony akademji miejscowej, a więc profesorów i słuchaczy, nikt sprawami miejscowej ludności się nie zajmuje i w ogóle sprawa podniesienia warstw ludowych, która w pierwszym rzędzie tych, co na wsi z zawodu pracować będą, obchodzić ma — nikogo w Dublanach nie interesuje — i dalej, że stosunek do ludności miejscowej, rzekomo wyraża się jedynie w urządzaniu od czasu do czasu przez grono akademików wesołej zabawy na jakiemś weselu chłopskiem, oświadczamy, że:

1. Od niedawna istniejące koło dublańskie Towarzystwa szkoły ludowej, do którego należą prawie wszyscy akademicy i, wyłączywszy nauczycielstwo ludowe, cała inteligencja miejscowa, rozwija bardzo wydatną działalność, której dowodami:

a) dwie nowozałożone czytelnie w Dublanach i Malechowie i otworzyć się mająca zaraz po Świętach Bożego Narodzenia, czytelnia w Żydatyczach;

b) podjęte działanie z celem ufundowania w pięćdziesięcioletni jubileusz istnienia wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, „Domu ludowego" w Dublanach;

c) szereg odczytów i pogadanek, z których 8 wygłoszonych zeszłej zimy w dublańskiej czytelni, omawiały prócz spraw ekonomicznych i gospodarczych, sprawy narodowe;

d) ocena książek rolniczych i t. p.

2. Z bibljoteki czytelni dublańskiej jest już wypożyczonych na ten rok z górą 2000 książek, z których trzy czwarte przypada na młodzież do lat 17.

3. Miejscowa inteligencja obojga płci dąży usilnie do podniesienia materjalnego i moralnego poziomu ludności wiejskiej, ona własnemi siłami utrzymuje od dwóch lat ochronkę, z której korzysta przeszło 50 dzieci, a między niemi trzyczwarte dzieci polskich, z jej inicjatywy powstała kasa Raiffeisena, z której korzystają włościanie z Dublan, Malechowa i Laszek, a której obroty roczne dochodzą do 100.000 koron, pod jej też przewodnictwem powstały stowarzyszenia dla uprawy torfowisk i kółka rolnicze w Dublanach i Malechowie.

Uważając stowarzyszenia tego rodzaju, jak Towarzystwo szkoły ludowej i Towarzystwo kółek rolniczych, również za szkoły dla przyszłej swej działalności, wchodzimy do zarządu koła dublańskiego Towarzystwa szkoły ludowej, który prócz profesorów: prezesa i wiceprezesa, z samych akademików się składa, oraz do zarządu kółek rolniczych: miejscowego i malechowskiego.

Słuchacze Akademji rolniczej w Dublanach.

Akcja ratunkowa Tow. Kółek rolniczych.

Żydaczów 12 grudnia.

Celem zorganizowania powiatowego komitetu ratunkowego na rzecz ludności włościańskiej, dotkniętej tegorocznemi klęskami elementarnemi, odbyło się dnia 21 bm. zebranie w sali rady powiatowej w Żydaczowie.

Przewodniczący zebrania ks. Jan Dręgiewicz, proboszcz i kanonik obrz. rzym. kat. w Żydaczowie po powołaniu na sekretarza p. Kazimierza Peszkowskiego, sekretarza tamtejszej rady powiatowej, w treściwych słowach zagaił posiedzenie. Na temat akcji ratunkowej przemawiali pp. Kazimierz Peszkowski, Jan Szczurkowski, ks. Ziemba i Jan Dyląg, delegat centralnego komitetu ratunkowego Tow. Kółek rolniczych.

Następnie uchwalono zawiązać powiatowy komitet ratunkowy, wybierając przewodniczącym p. Stanisława Pawlikowskiego, właściciela dóbr Bereźnica królewska, posła na sejm krajowy i prezesa rady powiatowej w Żydaczowie, jego zastępcą ks. Jana Dręgiewicza, prob. i kanonika rzym. kat. w Żydaczowie, sekretarzem p. Kazimierza Peszkowskiego, sekretarza rady powiatowej, skarbnikiem p. Jana Szczurkowskiego, bumistrza Żydaczowa, nadto ks. Franciszka Ziembę, prob. rzym. kat. w Żurawnie.

Komitet postanowił zaprosić do swego grona z nieobecnych pp. starostę Żydaczowa Władysława Skałkowskiego, ks. Mikołaja Łukawieckiego, prob. grecko-kat. w Żydaczowie; z Żurawna: Antoniego Skrzyńskiego, właściciela dóbr i ks. Hilarego Hoszowskiego, gr, kat. proboszcza; z Mikołajowa: ks. Wojciecha Wojtanowskiego, prob. rzym. kat.; z Rozdołu: O. Bajorka, przeora i prob. rzym. kat. ks. Atanazego Jurkiewicza, grecko-kat. prob. i Chotynieckiego Stanisława, sekretarza hr. Karola Lanckorońskiego; nadto ks. Kornela Senyka, prob. grecko-kat. w Bereźnicy królewskiej i ks. Jana Trzopińskiego, prob. rzym. kat. w Kochawinie.

Wreszcie uchwalił komitet zaprosić na mężów zaufania dla zbierania składek właścicieli obszarów dworskich, ks. proboszczów, nauczycieli, naczelników gmin i inne osoby godne zaufania.

Dział ekonomiczny.

— **Państwowa rada przemysłowa.** Wiedeń. (Tel.) Na onegdajszem posiedzeniu przybocznej rady przemysłowej uchwalono nagłość wniosku p. Kinka w sprawie indywidualnego rozdziału kontyngentu spirytusu; wniosek przekazano komisji, poczem przyjęto wniosek nagły p. Proskovetza w sprawie zniżenia podatku cukrowego. Obrady zamknął przemową członek izby panów p. Krupp.

— **Wiedeń.** (Tel. wł.) „Wiener Bankverein" postanowił utworzyć filje we Lwowie i Czerniowcach. Filje te wejdą w życie już w początkach r. 1904.

— **Budapeszt** 23 grudnia. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów) Pszenica na kwiecień od 7·71 do 7·72; na październik od 7·57 do 7·59; żyto na kwiecień od 6·58 do 6·59; owies na kwiecień od 5·43 do 5·44, kukurydza na maj 5·18 do 5·19. Rzepak na sierpień od 11·70 do 11·80. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna ogran. Usposobienie: spokojne. Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 23 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 687·50, Akcje węg. Zakł. kred. 780·—, Akcje Anglobanku 281·—, Akcje Unionbanku 542·—, Akcje Laenderbanku 442·—, Akcje Bankvereinu 525·—, Akcje Bodencredit 955·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 543·—, Akcje kolei państw. 677·50, Akcje kolei południ. 87·75 Kolei Elbethal 420·—, Acje kolei Północnej 5520, Akcje kolei Czerniowieckiej 579·—, Akcje Alpiny 410·75, Akcje Rima Muranji 499·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1890·—, Akcje fabryki broni 449·—, Akcje tureckie tytoniowe 349·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1256·—, Oblig. węg. indemn. 98·30, Renta majowa 100·55, Austr. renta koron. 100·70, Węgierska renta kor. 98·95, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·20, 4 proc. listy Banku kraj. 99·25, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·45, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 103·—, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 102·10, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·50, Losy tureckie 139·25, Marki 117·32, Ruble 252·75.

— **Wiedeń** 23 grudnia. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 292·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 287·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 279·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 268·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 92·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 470·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 81·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 168·—, Palffy 40 zł. m. k. 169·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·70, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65·—, Salma 40 zł. m. kon. 233·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 240·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 138·50; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 496·—

— **Wiedeń** 23 grudnia. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·35 do —·—. Tendencja słabsza. Nafta galicyjska od k. 38·60 do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 44·60 do —·—. Tendencja: silna.

— **Berlin** 23 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217·50, Staatsbahny 146·25, Disconto Comandit 198·30, Berlińskie Towarz. handl. 164·90, Laura 239·40, Bochumy 192·75, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. 170·25, Kolej morza Śródziemnego 91·50, Kolej Meridionalna 141·50, Losy tureckie 140·70, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 204·75, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 450·50, Lombardy 17·30, Kolej Henry 107·75, Niemiecki bank narodowy 126·75, Kanada Profered 119·60, Akcje żeglugi hamburskiej 111·60; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·—, Huta „Donnersmark" 243·30.

— **Berlin** 23 grudnia. Austrjackie banknoty 85·30, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 23 grudnia. Austrjackie kredyty 217·50, Kolej państw. —·—, Disconto 198·30, Laura —·—.

— **Paryż** 23 grudnia. 3 procentowa renta 97·62, mąka 28·55.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego